GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 169. — W Piątek dnia 22. Lipca 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Lipca.

Wyjechał ztąd: Król. Sardyński General-Major General-Adjutant, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Hr. St. Martin d'Aglie, do Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 15. Lipca.

Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu.

Podaje do wiadomości, że dwoma Postanowieniami Najjaśniejszego Pana jednéj daty, to jest: z dnia 27. Kwietnia (9. Maja) 1836) r., udzielone zostały pensye następujące (w ogóle jest osób 83; wymieniamy tu tylko te, którym znaczniejsze pensye wyznaczono): JP. Adamowiczowi Hilaremu, byłemu Poborcy Ob. Pułtuskiego, w ilości złp. 2,000. — JP. Bielskiemu Ignacemu Sędziemu Appellacyjnemu, w ilości złp. 4,350. — JP. Bürgerowi Karolowi, b. Kassyerowi Dyrekcyi generalnéj poczt, w ilości złp. 4,500. — JP. Dziewanowskiemu Piotrowi, Sekretarzowi Generalnemu Kommissyi Województwa Mazowieckiego, w ilości złp. 4,500. — JP. Formuz Adamowi, Nadleśniczemu leśnictwa Rajgród, w ilości złp. 2,500. — JX. Falkowskiemu Jakóbowi, byłemu Rektorowi Instytutu Głuchoniemych w Warszawie, w ilości złp. 6,000. — JP. Górskiemu Józefowi, Pisarzowi magazynu solnego w Tursku, w ilości złp. 2,200 — JP. Kramerowéj Maryannie z Niegorzyńskich, wdowie po Rachmistrzu Dyrekcyi generalnéj poczt, oraz czworgu dzieciom, w ilości złp 2,100. — Kasperowiczowi Wincentemu, Kommissarzowi Wydziału Policyjno Wojskowego w Kommissyi Województwa Podlaskiego, w ilości złp. 4,125. — JP. Muradowiczowi Ignacemu, b. Kwatermistrzowi w Deputacyi kwaterniczéj miasta Warszawy, w ilości złp. 2,000. — JP. Marszałowskiéj Wiktoryi z Gajów, wdowie po Referendarzu Stanu Naczelniku sekcyi solnéj w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, w ilości złp. 3,000. — JP. Rudzińskiemu Teodorowi, b. Budowniczemu Obw. Kalwaryjskiego, złp. 3,000. — JP. Raczkowskiemu Tomaszowi, Nauczycielowi języka rossyjskiego przy Gimnazyum Województwa w Lublinie, w ilości złp. 3,000. — JP. Robertowi Ludwikowi, Kontrollerowi Oddziału Biletów w Banku Polskim, w ilości złp. 2,800. — JP. Sędzimirowéj Antoninie, wdowie po Sędzim Sądu Najwyższéj Instancyi, oraz ośmiorgu dzieciom, w ilości złp. 8,000. — JP. Świeszewskiemu Antoniemu, Kontrollerowi klassy Iszéj w byłéj Kommissyi Rzą-

dowéj Wojny, a późniéj zastępcy Rachmistrza w Wydziale Solnym przy Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, w ilości złp. 4,780. — JP. Wyczechowskiemu Franciszkowi Ignacemu, Sędziemu Appellacyjnemu, w ilości złp, 3,400. — JP. Bobiatyńskiemu Ignacemu, Assessorowi Kollegialnemu, Naczelnikowi głównego urzędu pocztowego nadw. w ilości złp. 6,000. — JP. Czajkowskiéj Agniszce, wdowie po Naczelniku urzędu głównego pocztowego w Kaliszu w ilości złp. 2,517. — JP. Elsnerowi Józefowi, byłemu Dyrektorowi szkoły głównéj muzyki w Warszawie, dodatek do pensyi w ilości złp. 1,050. — JP. Kozuchowskiéj z Szczurowskich, wdowie po Prezesie Kommissyi Województwa Augustowskiego, oraz dzieciom, oprócz przypadającéj im z prawa pensyi w ilości złp. 6,000, dodatek w ilości złp. 4,000. — Świniarsk éj Nepomucenie, wdowie po Naczelniku sekcyi stępla, poczt i loteryi, w Kommissyi Rządowéj przychodów i skarbu, w ilości złp. 1,500. — JP. Wyleżyńskiéj Pelagii, wdowie po Majorze byłego wojska polskiego, oraz dzieciom, w ilości złp. 1,424 gr. 24. — Wolskim Włodzimierzowi i Zofii, pozostałym dzieciom po Majorze emerycie z korpusu weteranów, w ilości złp. 2,666 gr. 14.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 10. Lipca.

Człowiek jeden, nazwiskiem Hubert, skazany przed niejakim czasem na kilkoletnie uwięzienie za udział w spisku Neuillijskim, użył przed kilku dniami szczególniejszego środka dla mówienia z Alibaudem i dania mu kilku rad pod względem jego położenia. Mówił on w swojém więzieniu o tém, że przed niejakim czasem zostawał w ścisłych związkach z Alibaudem, i Pan Zangiacomi przybył niezwłocznie do Bicetre, dla zapytania go się o bliższe szczegóły tych związkow; ale ten wzbraniał się odpowiedzieć. Lecz gdy Panowie Pasquier i Martin do niego przyśli i przyobiecywali mu wiele, skoro wszystko wyzna, udał, że się skłania do tego i żądał, aby go z Alibaudem skonfrontowano. Przychylono się do tego w nadziei, że konfrontacya takowa ważne wykryje okoliczności; ale jakież było pomieszanie owych Panów, gdy Hubert pobiegł ku Alibaudowi i z nadzwyczajną wyrzekł szybkością: Kochany Alibaudzie, nie znam cię, ale miałem wielką ochotę poznać cię; ten tylko środek był mi znany i użyłem go; żeby jednak odwiedzenie moje nie było bezskuteczném, radzę ci, abyś nic nie mówił; oni o niczém nie wiedzą i będą ci życie chcieli darować, aby cię tylko do mówienia skłonić. Lecz pamiętaj na los Fieschiego. — Łatwo sobie można wystawić, że tak szczególną rozmowę jak najspieszniéj przerwano.

Gazeta francuzka umieściła następujące pismo z Villafranki z dnia 2. Lipca: Don Carlos jeszcze tu ciągle przebywa. Dywizya Generała Gomeza udała się po świetném zwycięstwie pod Villacają w dalszy pochod, nie doznając najmniejszéj przeszkody. Zdaje się, że Generał Castaneda umarł w skutek odniesionych ran. Cała artylerya wyruszyła ku Wittoryi, i dziś wieczorem lub jutro zrana rozpoczną bombardowanie miasta tego. Jeżeli mu Cordova w pomoc nie przybędzie, wpadnie niezadługo w ręce nasze.

Z dnia 11. Lipca.

Na miejscu stracenia przedsięwzięto dzisiaj nadzwyczajne środki ostrożności. Alibaud oczekiwał chwili śmierci z niezmienną umysłu stałością. Wczoraj śpiewał pieśnie w rodzinnym dyalekcie, palił lulkę w towarzystwie strożów swoich i wcale nie myślał, jak się zdawało, o dniu następnym. Noc przepędził spokojnie a obudziwszy się o godzinie 2giéj zrana, żądał aby mu dano pić i jeść, wyglądał potém z okna i powiedział do strożów: „Burza mnie przeprowadzi.“ O godz. 4. przybyli doń XX. Opat Montes i Opat Grival, nie chciał jednak wprzód z nimi się rozmówić, nimby w drogę do rusztowania się nie udał. W kwadrans potém przybył oprawca z parobkami swémi aby winowajcę uporządzić. W téj chwili objawiło się na twarzy zbrodniarza niejakie oburzenie; wszakże przybrał wkrótce dawniejszą swoję obojętność i gdy go czarną zasłoną okryć chciano, prosił o pozwolenie, żeby mógł palić lulkę aż do chwili odprowadzenia. Zezwolono na to na moment, potém narzucono nań zasłonę czarną, okazując mu takim sposobem, że chwila śmierci dla niego nadeszła. Przed 5tą wsadzono go do pojazdu, którego drzwiczki zostały otwarte. Przed nim jechał w kabryolecie Kommissarz Sądu Sajou a za nim dwa fiakry; w pierwszym znajdował się zastępca Generalnego Prokuratora a w drugim oprawca z parobkami. Orszak ten wyruszył pod mocną eskortą i z taką szybkością, że widzowie niczego spostrzedz nie mogli, jak tylko czarną zasłonę. Po przybyciu na miejsce rusztowania, pomógł Opat Montes winowajcy przy wysiadaniu i przyprowadził go do drabiny, na którą on z niezachwianym krokiem wstąpił. Miał na sobie koszulę sięgającą aż do ziemi, zaś zasłona była pod gardłem powrozem czarnym zawiązana. Z niewzruszoną stałością i prosto stojąc słuchał Alibaud odczytania wyroku, co gdy się skończyło, zdjęto z niego zasłonę i koszulę. Ujrzano potém Alibauda w białych spodniach, spię-

tych nad biodrami pasem skórzanym. Duchowny przystąpił do niego, uściskał go i oddał następnie w ręce oprawcy. W téj chwili spojrzał Alibaud na otaczających go żołnierzy, będących jedynymi świadkami jego stracenia i zawołał: „Bądźcie zdrowi, waleczni! Umieram za wolność!“ Jeden z oprawców zatknął mu ręką gębę a w moment potém poniosł karę, na którą czarna zbrodnia jego zasłużyła. Było to właśnie o godzinie 5téj.

W piśmie z Bajonny z dnia 7. wyrażają: „Zwycięstwa Cabrery stały się powodem do zaburzeń w Tortozie, których opłakania godne skutki nie są nam dotychczas dokładnie znajome. Mnóstwo księży i mieszkańców, obwinionych już to o karolizmus, już to o zbyteczne umiarkowanie, bez litości zamordowano.“ — Stósownie do listów z Pampelony z d. 3. m. b. Generał Cordova tam jeszcze się znajdował.

Z dnia 12. Lipca.

Wczoraj przy straceniu Alibauda przyaresztowano młodzieńca, który głośno wołał: „Ułaskawcie, ułaskawcie go!“

W liście z Bajonny z dn. 8. m. b. czytamy: Zbiegostwo w legionie Angielskim trwa ciągle i wyrównywa przynajmniéj nadsełanym z Anglii wzmocnieniom. Generał Evans oświadczył urzędownie, że z legionem swoim w Hiszpanii zostanie, i o powrocie ani myśli. Zdaje się więc, że nieporozumienia między nim i rządem Hiszpańskim załatwione zostały. Podroż Cordovy do Madrytu pozbawiła go i reszty popularności, którą posiadał i tylko świetny czyn jaki mogłby powziętą o nim opinią zmienić.“

W giełdzie dzisiejszéj obiegały pogłoski o klęsce, którą Karoliści Generałowi Cordovie zadać mieli.

Z dnia 29. Lipca.

Cztéry gazety tutejsze donoszą dzisiaj, że w Paryżu wczoraj upowszechniła się pogłoska o nowym na życie Króla uczynionym zamachu. W jednéj z tych gazet czytamy: „Niemożemy tu rozlicznych powtarzać podań, obiegających o tym wypadku w publiczności i w tym tylko punkcie się zgadzających, że nie dawno znowu do Króla strzelono, że mordercy nie schwytano i że postanowiono, zdarzenie to tak zasmucające zataić. Pogłoska ta wczoraj w południe w ten sposób się ustaliła, że Ministrów w Izbie przytomnych ze wszystkich stron pytaniami fatygowano; mieli jednak pogłosce téj uroczyście zaprzeczyć.“ — Wzwyż przytoczoną wieść rozsiewano w Paryżu już od 4 do 5 dni, ale gazety wszystkie o niéj milczały, kiedy nikt jéj nie wierzył, i wczoraj nawet osoby dobrze zazwyczaj zainformowane z pewnością ją zbijały.

W Monitorze czytamy: „Depesza telegraficzna z Bajonny donosi, że dnia 11. Lipca groźne rozruchy w Figueras wybuchły. Nadejście korpusów Bruji i Jorilli i wiadomość, że gońca z Barcelony jadącego w bliskości Girony zabito, służyły za pozorną przyczynę powszechnego buntu, którego wojsko liniowe przytłumić nie zdołało. Pospolstwo przez fałszywe wieści o zdradzie rozjątrzone, do tego stopnia wściekłość swoję posunęło, że Gubernatora miasta, Brygadyera Tena, zamordowało i ciało nieszczęśliwego przez wszystkie ulice wlekło. Po tym obmierzłym wypadku udało się przytłumić nierząd; przy odejściu poczty spokojność była przywrócona.“

W piśmie z Saragossy z dn. 4. m. b. czytamy: „Cabrera podsunąwszy się dnia 29. m. z. pod mury Alcarizy wezwał miasto do poddania się. Złożona z gwardzistów municypalnych załoga dała ognia do wysłanych od niego parlamentarzy i zastrzeliła obydwóch. Czynem tym niecnym oburzony, dał Cabrera rozkaz do szturmu. Męstwa przez Karolistów przy téj okoliczności okazanego opisać nie podobna. Po 5 godzinach żywego i nieustannego natarcia wystrzelono szczerbinę w murach, poczém Karoliści miasto opanowali i całą załogę w pień wycięli.“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 8. Lipca.

Z raportu jednego policyi dublińskiéj, umieszczonego dziś w Morning-Chronicle, wykazuje się, że ksiądz pewien protestancki w téj stolicy, nazwiskiem M'Crea, nakazał swym parafianom, aby do kościoła jego przychodząc mieli kwiaty pomerańczowe w dziurkach od guzików. To stało się już kilkakrotnie powodem do sprzeczek i sporów z katolikami, i z téj przyczyny niektorzy z owych parafian obok kwiatów pomerańczowych i w broń się opatrywali. Pan jeden, przejeżdżający d. 1. b. m. koło tego kościoła, widział jednego z wchodzących wydobywającego puginał i wyskoczył natychmiast z pojazdu dla aresztowania go, lecz inni Oranżyści uwolnili go. Zapozwany przed Sąd wyznał ksiądz bez ogródki, że jeżeli sobie tak z parafianami postępować będą, nie widzi przyczyny, dla czegoby nie miał brać z sobą na ambonę kilka karabinów i zalecić wszystkim członkom swego zgromadzenia, aby z bronią w ręku i pałaszem przy boku do Boga się modlili.

O odpowiedzi Lorda Palmerstona w Parlamencie pod względem rozkazu dziennego Generała Evansa, tak się Times wyraża: Więc Generał, wspierany przez siłę morską królew-

ską, oświadcza, że Anglicy, służący przeciw niemu, w skutek tego wsparcia rządowego, są buntownikami względem Króla angielskiego i podług praw angielskich rozstrzelani być powinni; a przecież Ministeryum angielskie nietylko nie ma być odpowiedzialne za takowe postępowanie Generała, ale nadto nie ma żadnego w téj mierze urzędowego doniesienia. Dobry Boże, jakże to znieść można? Poddani królewscy mają być w imieniu Króla i przez wojsko królewskie rozstrzelani, a Ministeryum, wystawiające to wojsko, ma śmieć powiedzieć, że za to nie jest odpowiedzialne, i że na urzędowéj drodze o tém zawiadomione nie zostało. Nie jestżeto za nadto daleko posuniętą niedorzecznością? Lord Palmerston powiada, że jako Minister państwa nie zna tego rozkazu dziennego, lecz jako osoba prywatna sądzi, że go istotnie wydano. Co za wyborny Minister! Co za podziwienia godny rozprawiacz! Używają wojska królewskiego do chwytania poddanych królewskich; poddanych tych okrzykują buntownikami przeciw Królowi i rozstrzelają; lecz Lord Palmerston, jako Minister, nic o tém nie wie, chociaż jako osoba prywatna sądzi, że bezeceństwa takowe w imieniu Króla i pod pozorem praw angielskich popełniają. Zaprawdę! Izba niższa nie powinna się ani na chwilę ociągać i nauczyć Lorda Palmerstona, że mowa taka nie przystoi na Ministra państwa, i spodziewamy się, że wieczór ten nie przeminie, a przewodnicy rządowi w obydwóch Izbach wezwani zostaną do oświadczenia się przeciw takowym zasadom Ministra spraw zagranicznych i przyobiecania, że odwołają wojsko królewskie od wzajemnéj rzezi, która, aczkolwiek mgłą domniemanéj urzędowéj niewiadomości Lorda Palmerstona pokryta, całéj przecież Europie wiadomą być i na lud angielski wieczną hańbę ściągnąć musi.

Znany awanturnik, Baron Thierry, mianujący się Królem Nowéj Zelandyi, nie tęgo na swoich wychodzi interessach. Chciał on na Otaicie wojsko zaciągać i organizować, ale Królowa zapytała się dowódzcy jednego tamże stojącego okrętu angielskiego, jakby to Anglia przyjęła. Dowódzca, Kapitan Fitzroy, oświadczył, że postępowanie takowe z strony Królowéj przeciw zaprzyjaźnionemu mocarstwu nie będzie cierpiane, i że Królowa odpowiedzialną będzie za skutki tym, przeciw którym wyprawa ta przedsięwzięta zostanie. Naczelnicy otaiccy ogłosili w skutek tego Barona publicznym nieprzyjacielem, i spodziewają się, że zebrany przez niego oddział wojska, sam z siebie się rozwiąże.

Xiążęta perscy: Kuli Mirsa Nejef, Kuli Mirsa i Timur Mirsa dawali wczoraj śniadanie. Codzień przechadzają się z tłumaczem swoim, i zwiedzają wszystkie wystawy i osobliwości tutejsze.

Dziennik torysowski Age twierdzi, że bynajmniéj nie jest życzeniem wyższych stanów, aby Xiężniczka Wiktorya Kent zaślubiła Xięcia Ernesta Sachsen Coburg; ale że bardzoby wszyscy życzyli, aby związki małżeńskie zawarte były między nią a synem obecnego tu Xięcia Oranii.

W mowie, którą Lord Melbourne miał w Izbie Wyższéj dnia 27. Czerwca, wyłuszczone były głównie te trzy powody, które Izbę Niższą skłonić miały do przyjęcia bilu o municypalnościach irlandzkich: 1) iż niczem się nie da usprawiedliwić zupełne zniesienie korporacyi miejskich, od tylu wieków istniejących; 2) że niedopuszczenie katolików do tychże rad municypalnych sprzeciwia się wprost przyjętemu od dawna prawu o ich emancypacyi, podług którego katolik, równie jak protestant, ma nawet prawo zasiadania w Parlamencie; 3) iż sprzeciwia się słuszności, aby Irlandya wykluczona była od dobrodziejstw, których używają Anglia i Szkocya; gdy przecież pierwszy kraj przez unią połączony jest jak najściśléj z W. Brytanią i równie z nią rządzony być winien. — Lord Grey, chcąc pojednać zdania, uczynił w Izbie Wyższéj projekt, aby postanowić, iż jednę połowę członków rad municypalnych obierać będą katolicy, a drugą połowę protestanci. Chciał przez to zapobiedz przewadze katolików w radach municypalnych irlandzkich. Z mowy Lorda Ellenborough zdaje się, iż możeby Izba Wyższa przyjęła tę poprawkę bilu, gdyby jéj takową Izba Niższa przedłożyła. Ale ta ostatnia, dnia 30. Czerwca jak wiadomo, nie chciała się skłonić do żadnych dalszych zmian bilu swojego; tak, pomimo wszelkiego szacunku dla Lorda Grey, wniosek jego niezostał przyjęty ani w Wyższéj Izbie, ani w Niższéj.

Landgraffowa Hesko homburgska ma jeszcze tydzień bawić w Windsor, następnie zaś po kilkodniowym pobycie w tutejszéj stolicy uda się napowrót do stałego lądą.

Osadnicy wynoszący się do południowéj Australii zamyślają osiąść tam pod przewodnictwem Kapitana Hindmarsch. Wydali tu już pierwszy numer gazety swojéj pod napisem: *South Australian Gazette and Colonial Register*, a drugi numer zamyślają wydać w mieście, którego położenie nie jest jeszcze wiadome.

W ciągu onegdajszych obrad Izby Niższéj, Pan Finn podał kilka petycyi z hrabstw ir-

landzkich. Między innémi była petycya z różnych parafii w Kilkenny, obejmująca 7,000 podpisów, o zniesienie dziesięciny. Przy téj sposobności Pan Finn uczynił kilka uwag nad systemem dziesięciny w Irlandyi. «System ten (rzekł) jest najgorszym, jaki można było wynaleźć. Czynami chcę dowieść twierdzenia tego. Według spisu ludności, które duchowieństwo protestanckie roku 1731 podało Izbie Wyższéj irlandzkiéj, ludność miasta Kilkenny składała się wtedy z 1,808 protestantów i 5,360 katolików. W roku 1831 wynosiła 1586 protestantów i 22,101 katolików. Podobny stosunek zachodzi w hrabstwie Kilkenny, gdzie w roku 1731 było 5,000 protestantów, a w roku 1831 nie więcéj, jak 7,000, gdy tymczasem liczba katolików w tem hrabstwie powiększyła się z 40,000 do 167,000." Pan Finn domagał się potem złożenia wykazu, ile zbrodni popełniono w Irlandyi w ostatnich 12 miesiącach, aby ztąd poznać spokojny stan téj prowincyi. Pan Crawford żądał zupełnego zniesienia dziesięciny, proponował, aby po zgonie teraźniejszych Arcy-biskupów i biskupów wyznaczono pierwszym 2,000 funt. szterl. pensyi, a drugim 1,000 funt. szterl. Wniosek Pana Crawford został odrzucony większością 33 kresek.

Kiedy bil o municypalnościach irlandzkich r. b. po raz pierwszy przełożony był Izbie Wyższéj, skutek zebrania głosów był następujący:

Za przyjęciem bilu dało głos:	
Biskupów	4
Szkockich parów reprezentacyjnych . .	—
Irlandzkich	3
Angielskich	112
	119
Przeciw przyjęciu bilu głosowało:	
Biskupów	19
Szkockich parów reprezentacyjnych . .	15
Irlandzkich	19
Angielskich	150
	203

Okazuje się więc, że właściwie angielscy parowie nie bardzo byli przeciwni projektowi. Rzecz uwagi godna, że najdawniéjsi Xiążęta, Margrabiowie i Hrabiowie, jako to: Lordowie Winchester, Paulet, Howard, Cavendish, Russell, Talbot, Spencer, głosowali za ministrami. Co się tyczy osób majętnych, byli za projektem: Xiążęta Devonshire, Cleveland, Bedford, Norfolk, Hamilton; Margrabiowie: Westminster i Bredalbane; Hrabiowie: Fitzwilliam, Berlington, Spencer, Shrewsbury; Lordowie: Segrave, Petre, Dacre, i t. d.

Morning Chronicle i Globe chwalą bardzo postępowanie Pana Thiers, a w szczególności, iż umiał w Izbach pokonać wnioski doktrynerskiego Pana Guizot, legitymistycznego Pana Fitz James i republikańskiego Pana Laffitte. „*De l'audace*, woła Globe do Pana Thiers, *encore de l'audace et tojours de l'audace*.

Na wczorajszéj sessyi Izby Wyższéj Hrabia Wicklow podał petycyą, aby nie uchwalano pieniędzy na powiększenie funduszów szkolnych w Irlandyi, dopóki system tamecznéj centralnéj władzy szkolnéj nie zostanie ściśle roztrząśnionym. Margrabia Lansdowne zapewnił, iż rząd nie odmawiałby duchowieństwu protestanckiemu, gdyby chciało mieć udział w dozorze szkół irlandzkich. Biskup Exeterski podał potem 3 petycye: jednę od fabrykantów miasta Bradford, drugą od robotników w Yorkshire, a trzecią od robotników w miastach Bradford, Halifax i Huddersfield, aby ci, którzy mają lat 21 lub więcéj, nie pracowali dłużéj nad 10 godzin, a niemający 21 lat, dłużéj nad 8 godzin w 5 dniach tygodnia, a 10 godzin w Sobotę.

Rapport texyański obejmuje jeszcze następujące szczegóły o porażce wojska, którem dowodził Santana przeciw Texas, i wzięciu tego Generała w niewolę wojenną. Dowiedziawszy się Santana dnia 20. Kwietnia o ciągnieniu Texyanów, kazał zapalić New-Washington. Oświadczył on, iż znalazłszy wszystkie wsie puste i nic nie słyszawszy o Gener. Houston, mniemał, iż wszyscy mieszkańcy opuścili kraj. D. 20. była utarczka z małym oddziałem, albowiem Houston główne wojsko ukrył w lasach za górę. Nazajutrz (d. 21.) Santana obudzony przez swego Adjutanta i uwiadomiony o zbliżaniu się wojska texyańskiego, twierdził, iż to jest fałsz. Generał Coss, który na jednę lub dwie godziny wpierwéj spiesznym pochodem przybył z korpusem posiłkowym, spoczywał także. Jedni żołnierze spali, drudzy jeść gotowali, inni prali, słowem: nie byli przygotowani do bitwy, gdy o godzinie 4téj po południu uderzyliśmy. Wojsko nasze udało się w oczach nieprzyjaciela na otwartą łąkę, strzelając w odległości 80 jardów. Zabrano artyleryą nieprzyjacielską, składającą się z jednego tylko działa, które już było nabitem; artylerzystów zaś rozsiekano. Bitwa trwała 19 minut, a potem zaczęła się ucieczka i rzeź. Biedni Mexykanie wznosili ręce do góry, kładli je na krzyż, i wołali: „Meno Alamo;" lecz nic nie mogło ich ocalić; bo okrucieństwa ich tkwiły w pamięci; nie uszedł więc żaden Mexykanin, a strudzony lub raniony upadł, i wtedy zaczęto brać w niewolą. Officerowie i żoł-

nierze rzucali broń i uciekali na wszystkie strony. Inni skoczyli w rzekę, gdzie kule strzelców naszych śmierć im zadały. Santana i Almonte, uciekając konno, wpadli w bagno, gdzie ledwo nie utonęli. Almonte stanął na czele 300 do 400 ludzi, wzniósł do góry białą chorągiew i poddał się. Santana wtenczas dopiero został poznany, gdy, stawiwszy się przed Generałem Houston, witając go rzekł: „Ten, który Napoleona południowego pokonał, nie może doznawać żadnego pospolitego losu." Razem z Santana, cały sztab jego częścią zabito, częścią w niewolę zabrano. Nigdy nie było zupełniéjszéj porażki. Strata nasza wynosiła 3ch ludzi zabitych na pobojowisku, 5 umarło potem z ran odniesionych, i 15 ranionych, ogółem 23 zabitych i ranionych. Trupy Mexykanów leżały na rozległéj przestrzeni, i musiało ich być najmniéj 600. Liczba jeńców jest daleko większą. Almonte twierdzi, iż w bitwie było 1,200 ludzi wojska mexykańskiego; uderzyliśmy na nie w 600 ludzi. Całe tabory Santana, oraz 10.000 dollarów pieniędzy jego, dostały się w moc naszą. W kassie wojskowéj miało być 50,000 dollarów. Pieniądze te bardzo prędko zniknęły; rozebrali je żołnierze nasi. Jeńcy pracują teraz około szańców. Podległych officerów jest 38, między którymi znajduje się 1 Generał, 4 Pułkowników, 8 Popułkowników i 9 Kapitanów; w niewolę wzięto ich 47, a między nimi są: Santana, Generał Coss, 3ch Pułkowników i 10 Podpułkowników. Santana i Almonte zostali posłani do Velasco, stolicy rządu."

Z dnia 9 Lipca.

Niepewność względem następujących wyborów w Hiszpanii i okoliczność, że wojska na północy niczego, jak się zdaje, przeciw powstańcom dokazać nie mogą, przyczyniają się do tego, że na gieldzie tutejszéj obroty papierami hiszpańskiemi niemal całkiem ustały, a nawet i w innych zagranicznych papierach małą tylko zmianę spostrzegać można.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 10. Lipca.

Obecnie odbywają się w Belgii wybory gminne podług nowych ustaw, i przyczyniają się do nader wielkich zaburzeń w niektórych miastach, mianowicie w Leodium, a szczególniéj jeszcze w Gandawie, gdzie liczba obiorców do 2000 dochodzi i gdzie walka katolików z oranżystami; podług przesadzonego może wyrażenia jednéj z naszych Gazet, pod względem zajadłości bardzo łatwo zrównać się może z zajadłością Gwelfów i Gibelinów, albo też stronników Róży białéj i czerwonéj. Gazeta ta byłaby przecież mogła wynaleść w dziejach własnego kraju inne równie trafne porównanie.

Hrabia Franciszek Robiano, który w nurtach Senny śmierć znalazł, tém się przed wniściem w wodę zabawiał, że dzieciom kąpiącym się w rzece placki rzucał, o które się te dobijały. Gdy miał w wodę wchodzić wołały na niego dzieci: Czy Pan umie pływać? — Nie. — W takim razie nie kąp się Pan w tém miejscu. Usłuchał téj rady i poszedł daléj. Gdy go dzieci po niejakiéj chwili nie widziały, wołały o pomoc. Robotnik jeden rzucił się w rzekę, wydobył po 5 minutach Hrabiego, ale bez duszy. Kraj traci w nim najlepszego obywatela, Senat bardzo znakomitego członka.

Podług listu prywatnego z Londynu zdaje się być rzeczą pewną, że Ministerjum angielskie zamyśla o zmianie członków swoich. Wymieniają Lorda Palmerstona, który sobie wielu nieprzyjaciol narobił, i Lorda Lansdowne, Prezesa rady, pragnącego dymissyi z powodu swoich domowych stósunków, jako osoby mające wystąpić z Ministeryum. Lord Durham powołany zapewne będzie większością głosów członków Gabinetu na następcę Lorda Palmerstona. Kto drugie miejsce zastąpi, niewiadomo jeszcze. Daléj ma osłabienie i Lorda Hollanda do wzięcia dymissyi skłaniać.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Zmarły w dn. 31. Maja r. b. kupiec Pan J. Vollmar w Międzyrzeczu, który za czasów słynącego handlu miasta tego wielki zebrał majątek i o dobro współobywateli swoich wielce się zasłużył, zapisał w testamencie swoim na korzyść kościoła ewanielickiego, szpitalu ewanielickiego, na ulepszenie posad duchownych i nauczycieli, oraz na korzyść szpitalu katolickiego i ubogich starozakonnych, w ogóle dziewięćdziesiąt tysięcy talarów.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 18. Lipca zamyka między innémi następujące obwieszczenie JW. Naczelnego Prezesa prowincyi, Flottwell: Sejm związkowy uchwalił na trzeciem tegorocznem posiedzeniu: „iż raporta i wiadomości o czynnościach zgromadzeń Stanów Niemieckich tylko z pism publicznych i z przeznaczonych do publikacyi akt dotyczącego kraju związkowego mają być brane do gazet i pism perjodycznych, a wydawcy i redaktorowie pism publicznych zniewalani do wymienienia zawsze źródła, z którego oneż czerpali." — Podając tę uchwałę sejmową do wiadomości publicznéj, wzywam wydawców i redaktorów, ażeby się

ściśle do niéj zastósowali; — zalecenie dzieła: „topograficzno-statystyczny słownik monarchii pruskiéj, przez poczmistrza Heidemana;“ — następujące pochwały: Podług doniesienia Król. Radzcy Ziemiańskiego pow. Międzyrzeckiego, syn chłopski Jan Wilhelm Koschitzki w Rogozińcu, ocalił z własném niebezpieczeństwem życie tamecznemu parobkowi Samuelowi Schade przy praniu owiec. Czyn ten chwalebny do publicznéj podajem wiadomości. — Przy gaszeniu ognia wybuchłego dnia 14. Czerwca r. b. zrana o godzinie 8. w wsi Wojnowie pow. Obornickiego, odznaczyli się chwalebnie: budowniczy Krzyżanowski z Poznania i czeladnik kominiarski Antoni Hoffmann z Murowanéj Gośliny, przezornością i czynną pomocą, i szczególnie się do tego przyczynili, iż oprócz zgorzałego jednego domu familijnego i dwóch stajen, więcéj pobliskich budynków niestało się pastwą płomieni; co niniéjszém do wiadomości publicznéj podajemy; — doniesienie o nowéj posadzie: W skutek nastąpionéj w dobrach Kamienica pow. Odolanowskiego regulacyi dominialno-włościańskich stósunków zawiązała się przez odbudowanie gospodarzy na polach Wturkoskich nowa posada, któréj nadaliśmy nazwę: „Nowy Kamienic;“ — następujące ogłoszenie cenzuralne: Krol. Najwyższe kollegium cenzuralne udzieliło pozwolenie przedawania następujących pism polskich: 1) Nr. 14—19. Muzeum domowego. Warszawa 1836. 2) zeszyt 45. oddział 8. gabinetu romansow i powieści. 3) zeszyt 9. i 10. encyklopedyi powszechnéj od ALM do ALZ. Wilno i Warszawa 1836. 4) Piotr Iwanowicz Wyżygin przez Bulcharyna, z rossyjskiego na polski język przetłumaczone przez Prokopowicza, 4. tomy. Warszawa 1835. 5) Kwakier i tancerka, komedja Skribego, na polski język przetłumaczona przez Olechowskiego. Warszawa 1834. 6) Panorama literatury krajowéj zagranicznéj. Warszawa 1836. Czasopism pod redakcją Szabrańskiego, tylko co do oddziałów Cenzorowi, professorowi Czwalinie przy raporcie przełożonych, bliżéj nieoznaczonych. 7) Nr. 105—116. Magazynu powszechnego. Warszawa 1836. 8) zeszyt 2 Żywotów świętych. Warszawa 1836. 9) zeszyt 12. wizerunków i roztrząsań naukowych za r. 1835. Wilno. 10) zeszyt 1. wizerunkow i roztrząsań naukowych za r. 1836. Wilno. 11) Nauka leczenia bydła przez J. Kurawskiego, Warszawa 1836. 3 części w inym tomie. 12) Karnawał Warszawski; Warszawa 1836. 13) Nr. 1—4. Magazynu dla dzieci za r. 1836. 14) Nr. 1—14. Magazynu mód za r. 1836. Warszawa. — Król. najwyższe kollegium cenzuralne dozwoliło oraz przedaży następujących pism polskich: 1) Krakow i jego okolice przez A. Grabowskiego 3. wydanie. Kraków 1836. 2) Droga do szczęścia przez Droza. Kraków 1836. 3) Zbiór modlitw. Książka do nabożeństwa dla katolików. Kraków, bez roku; — doniesienie o zasługach: Podług doniesienia X. Superintendenta Lange, zostały kościołowi ewanielickiemu w Szamotułach następujące dary poczynione: 1) krucyfix z żelaza lanego, z postumentem na ołtarz, od dyrektora kancellaryi Król. Sądu Ziemsko-miejskiego w Szamotułach P. Herodes. 2) Mniejszy krucyfix z żelaza lanego z postumentem od Król. konduktora regencyjnego i porucznika P. Orlorius tamże; 3) chrzcielnica z przedniéj cyny, od Król. kommissarza specjalnego P. Fritschen tamże; 4) dwie małe cynowe tacki na ołtarz od kantora P. Jander tamże. — Żona uczyciela Falkowskiego w Czeszewie założyła tamże od d. 1. Stycznia r. b. z własnego natchnienia żeńską szkołę przemysłową i uczyła pilnie i gorliwie dziewczęta robót ręcznych bez wszelkiéj zapłaty. — Nadleśniczy dóbr Głuszyńskich i Konarzewskich Pan Wielbiński, podarował szkole w Głuszynie 17. exemplarzy nowych map departamentu Poznańskiego, a uczyciel P. Faralewski 12. exemplarzy nowych tablic ściennych; — i kroniki osobiste, z liczby których mu tu tylko umieszczamy mianowania w wydziale administracyi komunalnéj: Przy administracyi kommunalnéj: w Lesznie zostali obrani i potwierdzeni: szewc Gabler kassjerem miejskim; pisarz prywatny Wandelt kontrolerem kassy miejskiéj. W Szamotułach: dotychczasowy kassjer miejski Franciszek Lewandowski burmistrzem; mieszczanin Józef Sępiński płatnym radzcą miejskim i kassjerem; mieszczanin fizyk powiatowy Dr. Katerbau i mieszczanin i expedjent poczty Jan Magdziński niepłatnymi radzcami miejskimi. W Kościanie: Jan Robowski burmistrzem; Antoni Witecki ławnikiem i sekretarzem miejskim; Julian Zgorzalewicz kassjerem miejskim i członkiem magistratu; August Krug i Wawrzyn Klimkowski niepłatnymi radzcami miejskimi. W Krotoszynie: dotychczasowy Referendarjusz Sądu Wyższego Ziemiańskiego Reinhard Teodor Dirstel burmistrzem i dyrygentem magistratu. Radzcami miejskimi zostali mianowani: w Osiecznéj: Karol Lachmann, Karol Weiche, August Stummer, Antoni Siernicki, Maciéj Gluma. W Dobrzycy: Alexander Kopczyński, Bonawentura Zachweg. W Wolsztynie został mieszczanin i aptekarz Knabel radzcą miejskim potwierdzony.

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd Ziemiański w Pile otworzył przez rozrządzenie z dnia 26. Marca 1820. konkurs specyalny nad majątkiem zmarłego w Wiedniu dnia 25. Maja 1798. roku Xięcia Nestora Kazimierza Sapiehy znajdującym się w państwach Królestwa Pruskiego.

W księdze hypotecznéj majętności, do tegoż pozostałości należącéj a tymczasem sprzedanéj, Dratzig czyli Drasko jest na wniosek byłéj Kommissyi Trilateralnéj w Warszawie z d. 17. Stycznia 1801. zapisana protestacya de non amplius intabulando względem 17,124 Dukatów i 4 Złt. wraz z prowizyami i kosztami, które Xiążę Sapieha winien był do massy kredytowéj Kabryła, i względem 17,297 Dukatów z procentami i kosztami należących się massie Teppera.

Interessenci mający pretensye do summ powyżéj wymienionych, niemniéj spadkobiercy wierzyciela zapisanego w téjże hypotece Generała dywizyi kawaleryi Hrabiego Fryderyka Adolfa Kalkreith, lub ci, którzy w jego prawa wstąpili — o ile się jeszcze niezgłosili w Sądzie Ziemiańskim w Pile — zapozywają się niniejszém, aby w terminie na

dzień 23. Sierpnia r. b.

o godzinie 9téj przed Deputowanym Ur. Raseno Konsyliarzem Sądu Głównego Ziemiańskiego w naszéj Izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, osobiście lub przez dostatecznie wylegitymowanego pełnomocnika się stawili i pretensye swe do massy konkursowéj w Królewsko-Pruskim Państwie się znajdującéj zameldowali i wykazali, w razie bowiem przeciwnym z swemi pretensyami do massy wykluczeni i im względem takowych naprzeciw innym wierzycielom wieczne milczenie nakazaném zostanie. — Za pełnomocników mogą sobie obrać Konsyliarzy Sądu Ziemiańskiego Roquette i Brix, lub Kommissarzy sprawiedliwości Vogel, Szulca I., Szulca II., Rafalskiego i Goltz.

Bydgoszcz, dnia 15. Marca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dla oświecenia miasta tutejszego w czasie zimowych miesięcy od Października r. b. aż do miesiąca Kwietnia 1837go roku potrzeba będzie 150 do 200 cetnarów oleju. Względem dostawienia takowego drogą publicznéj licytacyi przez najmniéj żądającego termin na

dzień 10. Sierpnia

przed południem o godzinie 11téj w Sekretaryacie Magistratualnym naznaczonym został.

Wzywamy więc chęć dostawienia wspomnionéj ilości oleju mających na termin ten z zastrzeżeniem, że każdy do licytum przystąpić chcący 200 Talarów kaucyi złożyć jest obowiązany.

Warunki licytacyjne w czasie godzin służbowych w Registraturze naszéj przejrzane być mogą. — Poznań, dnia 9. Lipca 1836.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Majętność Witkowska w Powiecie Gnieźnińskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowana na 84,796 Tal. 15 sgr. 10 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 29. Października 1836. przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, mianowicie sukcessorowie Adwokata Wacława Wilperta zapozywają się niniejszém publicznie.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniedzy.

Dnia 19. Lipca 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$104\frac{3}{4}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	103
Szlaskie . .	—	$106\frac{1}{2}$

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 18. *Lipca* 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	10	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	2	—	-	1	1	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	22	6
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	22	6	1	1	20	—
Zyto . . .	1	1	3	-	1	—	—
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	—	—
Groch . . .	1	11	3	-	—	—	—
Kopa słomy .	5	7	6	-	4	5	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	18	—